



krótko

Robot artysta

WROCLAW. Robot chirurgiczny da Vinci, najnowocześniejszy tego typu sprzęt w Polsce, pracuje już w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym przy ul. Kamińskiego, przede wszystkim dzięki staraniom jego dyrektora, prof. Wojciecha Witkiewicza. Przy pomocy robota możliwe jest przeprowadzanie skomplikowanych zabiegów chirurgicznych w sposób o wiele bardziej precyzyjny i mniej inwazyjny niż przy tradycyjnych operacjach. We Wrocławiu będzie wykorzystywany na oddziałach chirurgii ogólnej, naczyniowej i onkologicznej, urologii, ginekologii i kardiologii.

29. rocznica wprowadzenia stanu wojennego

Wtedy też był śnieg i mróz

Dlaczego czcimy ten smutny dzień?
Dlaczego raczej nie cieszą się
dziś ówczesni generałowie?
Nie cieszą się, bo przegrali wojnę
z narodem. **Mamy prawo
świętować** my, którzy
cierpieliśmy wtedy biedę
– mówił ks. Mirosław Drzewiecki
10 grudnia.

Sens obchodów rocznicy wprowadzenia stanu wojennego tłumaczył w auli Politechniki Wrocławskiej, promując swoją książkę „Niech będzie Solidarność” – zbiór kazań poświęconych głównie ludziom „Solidarności”. W czasie uroczystości w PWr – zakończonych koncertem Jacka Stachurskiego – wręczono również kilkadziesiąt odznaczeń. Wśród laureatów „Medalu Solidarności” Politechniki Wrocławskiej znalazł się ks. Stanisław Orzechowski (w jego imieniu medal odebrał Wiesław Wowk). W niedzielę 12 grudnia kard. H. Gulbinowicz przewodniczył w katedrze Eucharystii w intencji ofiar stanu wojennego. – Docenimy dar wolności – mówił bp. E. Janiak, a ks. A. Drwięga przywołał w kazaniu wydarzenia sprzed lat, w tym pamiętne Msze św. za Ojczyznę, odprawiane we wrocławskiej katedrze



13 grudnia jak co roku złożono kwiaty w miejscach pamięci ofiar reżimu

13. dnia każdego miesiąca. – Ilekroć zabierano nam krzyż, tylekroć zabierano nam wolność – zauważył Kazimierz Kimso, przewodniczący dolnośląskiej „S”.

Dokładnie 13 grudnia ludzie „Solidarności” zgromadzili się na Eucharystii pod przewodnictwem bp. A. Siemienińskiego w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego przy pl. Grunwaldzkim. – Przychodzący Boże, pocieszaj strapionych, nagradzaj niezauważonych – modlił się w homilii ks. M. Drzewiecki. **Agata Combiik**

Kwiaty dla Niepokalanej



Deszcz płatków róż rzucanych przez dzieci spadł 8 grudnia na figurę Maryi w kościele pw. św. Wawrzyńca we Wrocławiu-Żernikach. Inspiracją dla różanego wyrazu miłości i czci była dla tutejszego proboszcza wizyta na Jasnej Górze. Od zeszłego roku w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP odbywa się tam ceremonia złożenia białych kwiatów pod figurą Maryi. Jest to nawiązanie do rzymskiego zwyczaju tzw. *omaggio floreale* – hołdu z kwiatów składanego Matce Bożej. Tradycja ta została zapoczątkowana w 1938 r. przez Piusa XI. Odtąd

8 grudnia kolejni papieże składają Niepokalanej hołd z kwiatów pod jej figurą na placu Hiszpańskim w Rzymie. ■

**Maryja
otrzymała
od żernickich
dzieci pachnący
prezent**

Na progu Roku Biblijnego

OSTRÓW TUMSKI. Grudniowa edycja cyklu „Verbum cum musica” odbyła się w niedzielę Gaudete w Auli PWT. Prelekcję na temat adhortacji „Verbum Domini” Benedykta XVI wygłosił abp Marian Gołębiowski (na zdjęciu). Już na początku podkreślił rozległość i różnorodność tematu. Przypomniał, że słowo było głoszone, zanim pojawiła się Biblia. – Chrześcijaństwo nie jest religią księgi, ale religią Słowa. Biblia nie jest słowem z przeszłości, ale słowem ciągle aktualnym – podkreślał. – Ten sam Chrystus jest w słowie Bożym

oraz chlebie i winie. Eucharystia i Biblia to dwie postaci obecności Chrystusa w Kościele. Dlatego Biblia w kościele powinna być lepiej wyeksponowana, tu możemy się uczyć od naszych braci ewangelików. W część muzycznej wystąpił chór „Pueri Cantores Wratislavienses” pod dyrekcją ks. St. Nowaka. Wśród prezentowanych utworów znalazły się także kolędy. Na następne spotkanie ze słowem i muzyką zapraszamy 16.01.2011 r. o 19.15 do katedry wrocławskiej. Wykład wygłosi s. prof. Ewa J. Jezierska OSU. **amg**



ANNA M. GRZELAK

Wyjazdowa „Tabliczka sumienia”

WROCLAW. O Chrystusie, Polsce i formowaniu własnego sumienia mówił członkom Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży we Wrocławiu Franciszek Kucharczak (na zdjęciu), redaktor GN, autor rubryki „Tabliczka sumienia”. Gościł on w sobotę 11 grudnia na organizowanym przez KSM Diecezjalnym Dniu Orłów, z prelekcją: „Mój Pan – nasza Polska”. – Najbardziej zapadła mi w pamięci sentencja, która chyba najlepiej podsumowuje nasze spotkanie – mówił Michał Kot, prezes wrocławskiego KSM: – Jeśli Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko inne jest na właściwym miejscu.

KSM-owicze uczestniczyli w całodniowym spotkaniu formacyjnym, w ramach którego wysłuchali wykładu liturgicznego ks. dr. Janusza Stokłosa, przygotowywali audycję radiową oraz uczestniczyli w Mszy św. Spotkanie z F. Kuchar-



STANISLAW SYNOWIEC

czakiem było kolejnym, po spotkaniach z Andrzejem Wronką i Markiem Jurkiem. Kolejny Dzień Orłów – zaplanowany jako opłatkowo-wspólnotowy, odbędzie się 29 stycznia przyszłego roku. **rm**

Kolędy w rytmie twista



MALGORZATA LUKASZEWICZ

Chór „Salve Regina” ze Szczawna-Zdroju zaprezentował staropolskie pastorałki

BĘDZIN 2011. Osiemnastowieczne kantyczki z lwowskich śpiewników, tradycyjne kolędy i współczesne aranżacje. Od 11 do 12 grudnia we wrocławskim Centrum Kultury Agora odbywały się dolnośląskie eliminacje do XVII Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd i Pastorałek. Wśród niemal stu wykonawców przeważającą część stanowiła młodzież. – Lubię patrzeć na ten błysk w oczach śpiewających – wyznaje Dorota Krężel, opiekunka solistów i zespołu ze Ścinawy.

– Śpiewanie angażuje twórczo młodzież, a wspólnie spędzony czas owocuje zawieraniem przyjaźni. Uczestnicy: soliści, zespoły i chóry przyjechali z terenu całego Dolnego Śląska. Występom towarzyszyły ogromne emocje. Teraz pozostaje nam czekać na kolejny etap przesłuchań, który odbędzie się w Będzinie od 6 do 8 stycznia 2011 r. Lista zakwalifikowanych jest dostępna na stronie internetowej: www.ckagora.pl.

Małgorzata Łukaszewicz

Pijafka na święta

UNIwersYTET PRZYRODNICZY. Kolejna z cyklicznych zbiórek krwi, organizowanych w tej uczelni we współpracy z klubem Honorowych Krwiodawców „Pijafka” i Polskim Czerwonym Krzyżem, odbyła się 9 grudnia. Zarejestrowało się 123 chętnych do oddania krwi; przyjęto ją od 95 osób (od każdej 450 ml). – Taka akcja przeprowadzana jest 3–4 razy w roku. Biorą w niej udział stali bywalcy (są tacy, którzy w sumie oddali już ponad 100 litrów krwi), ale zawsze jest też sporo osób nowych – mówi Dominik, Magda i Tomasz z grona organizatorów. Zapewniają, że oddawanie krwi nie wiąże się z żadnym dyskomfortem. Trzeba tylko przełamać opór psychologiczny. Oprócz akcji „Pijafka” – w którą zaangażowanych jest sporo osób z DA „Redemptor” – studenci UP mieli sporo innych okazji, by na Boże Narodzenie podarować ludziom coś z siebie. Przeprowadzali m.in. zbiórki darów na rzecz domów dziecka czy na sprzęt medyczny dla niepełnosprawnych, wspierali Klinikę Onkologii i Hematologii Dziecięcej,



AGATA COMBIK

Michał oddał krew już po raz czternasty

współpracowali ze schroniskiem św. Brata Alberta, świetlicami środowiskowymi i Stowarzyszeniem „Nowa Rodzina”. **ac**

GOŚĆ WROCLAWSKI

wroclaw@gosciedzieny.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław, ul. Trzebnicka 11/4
TELEFON/FAKS: (71) 322 30 72, (71) 322 37 09, (71) 327 11 47
REDAGUJĄ: ks. Rafał Kowalski – dyrektor oddziału, Agata Combiak, Radek Michalski

Abp Gołębiowski: – Pragnąłbym, by powołań było więcej

Habit nie czyni mnicha

Tradycyjnie w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP alumnów wrocławskiego seminarium **otrzymali strój duchowny**. W tym roku obłóczyny miały szczególny charakter.

stwa. Pragnąłbym bardzo w sercu, by tych powołań było więcej, bo pracy w archidiecezji nie zabraknie – mówił.

Klerycy zgodnie podkreślali, że z niecierpliwością oczekiwali na ten dzień. Zwracali także uwagę, że sutanna niesie ze sobą pewne zobowiązania. – Teraz będę inaczej postrzegany przez ludzi, a to wiąże się z ogromną odpowiedzialnością – mówił Mateusz Zygmunt. – Na pewno od dziś będę lepszy niż do tej pory. Sutanna do tego mobilizuje – dodał Krzysztof Głuszko.

Metropolita wrocławski, nawiązując do przeżywanej tego dnia uroczystości, zwrócił uwagę, że Maryja została okryta bogatą szatą łaski Bożej. – To święto mówi nam, że trzeba być napełnionym łaską, ubogaconym wewnętrzną szatą, która rzeczywiście zdobi człowieka, bo jak mówią Francuzi: „Habit nie czyni jeszcze mnicha” – zaznaczył. – Życzę wam, by ta szata dobrze przylegała, to znaczy, by wasze czyny były zawsze spójne z tym, co sutanna symbolizuje – dodał.

O wyjątkowości tej uroczystości stanowiły także obłóczyny w mundur Rycerskiego Zakonu Świętego Papieża Sylwestra prof. Wojciecha Witkiewicza. Prof. dr hab. n. med. W. Witkiewicz jest kawalerem Orderu św. Sylwestra. To wyróżnienie jest przyznawane osobom świeckim za wybitne zasługi na rzecz pontyfikatu i łączy się z przyznaniem osobistego szlachectwa oraz tytułu rycerza.

kra



KUBA LUKOWSKI

Ostatnie chwile pod krawatem

Jestem szczęśliwy



ZBIGNIEW TOPOLNICKI, ALUMN MWSD WE WROCŁAWIU

– Czekałem na ten dzień, a od pewnego momentu zaczął się bardzo szybko zbliżać. Trudno było zasnąć tej nocy, która poprzedzała dzień obłóczyn. Dużo myśli miałem w głowie. Mam świadomość, że zewnętrznie wyglądam jak każdy ksiądz. Teraz ważne jest, by nie tylko na zewnątrz, ale przede wszystkim od wewnątrz być osobą duchowną. Ten strój niesie z sobą pewne zobowiązania, jednak dziś mogę spokojnie powiedzieć, że jestem szczęśliwy.

Centrum Duszpasterskie Archidiecezji Wrocławskiej wznowia działalność

Czwórka poświęcona

Gmach barokowego Orphanotropeum to kolejny budynek na Ostrowie Tumskim, któremu w ostatnich latach **udało się przywrócić pierwotny blask**.



KUBA LUKOWSKI

– Tutaj będzie mieścić się także izba pamięci poświęcona ks. A. Zienkiewiczowi – zapowiedział abp Marian Gołębiowski

Słynna „czwórka”, kojarzona przede wszystkim z działalnością sługi Bożego ks. Aleksandra Zienkiewicza, wita wszystkich odwiedzających Ostrów Tumski od strony słynnego „mostu zakochanych”. Wprawdzie w czasie wojny mury budowli uległy wielkim uszkodzeniom, jednak

znacznie ucierpiały wówczas tynki, sztukateria i kamieniarka. Dopiero w 2010 r. doczekał się kompleksowej renowacji, dzięki której można będzie w pełni korzystać

z jego potencjału. Przywrócenie dawnej świetności obiektu to wielomilionowa inwestycja, która była możliwa dzięki wsparciu funduszy unijnych.

– Tutaj mieścić się będą m.in. Poradnia Rodzinna, Studium Organistowskie, Duszpasterstwo Młodzieży, Klub Inteligencji Katolickiej oraz Radio Rodzina, dlatego możemy mówić dziś o otwarciu Centrum Duszpasterstwa Archidiecezji Wrocławskiej – mówił abp Marian Gołębiowski, który dokonał uroczystego poświęcenia budynku. Podkreślił także, że w trakcie remontu odkryto wspaniałą piwnicę, w której po renowacji można będzie organizować różne wystawy i ekspozycje.

Poza działalnością duszpasterską obiekt będzie udostępniony dla zwiedzających. Szacuje się, że liczba turystów oglądających „czwórkę” może wynosić rocznie ok. 5 tys. osób.

xrk

Samarytanin z dym

PISMO ŚWIĘTE. Jak zachęcić młodych ludzi do czytania Biblii? Odpowiedzi na to pytanie poszukują duszpasterze, katecheci i rodzice. Znalazło ją dwóch wrocławian, a jako pierwszy poznał GN.

tekst

KS. RAFAŁ KOWALSKI

rkowalski@goscniedzielny.pl

Marian Skutnik i Mariusz Matwiej spokali się dwa lata temu. Pierwszy miał za sobą doświadczenie w pisaniu opowiadań, bajek i scenariuszy filmowych. Drugi, pracując w agencji reklamowej, wykonywał wiele ilustracji dla potrzeb klientów. Zrodził się pomysł: przedstawmy jedną z historii biblijnych w formie komiksu. Wybrano przypowieść „O miłosiernym Samarytaninie”.

– Idea była taka, by powstało coś, co trafi do młodych ludzi, zainteresuje ich Pismem Świętym – tłumaczy pan Marian, podkreślając, że potrzebę stworzenia takiego dzieła zauważył, obserwując własne dzieci. – Biblia jako taka nie trafia do nich wprost, gdy jednak pokazują im obrazki, wciąga je i zaczyna stawiać pytania.

Dziś projekt jest skończony, a pierwszym testującym jego oddziaływanie był 7-letni syn pana Mariana. – Z zainteresowaniem wzięł nasz komiks do ręki wieczorem. Oglądał, czytał, by... następnego dnia zająrzeć do niego ponownie. To tylko potwierdziło moje przekonanie, że jeśli chcemy przemówić do współczesnego człowieka, musimy posłużyć się obrazem, a „Dobry Samarytanin” ten postulat spełnia – tłumaczy M. Skutnik.

Krok po kroku

Komiks to dla wielu po prostu zwykłe obrazki, wzbogacone o „dymki” z wypowiedziami bohaterów. Tymczasem proces tworzenia takiego zeszytu to coś więcej niż zwykłe rysowanie.

– Najpierw musi powstać scenariusz – tłumaczy Marian Skutnik. – Robi się to dokładnie tak samo, jak w przypadku pisania scenariuszy filmowych: jak najdokładniej trzeba opisać obraz po obrazku, scena po scenie – wyjaśnia, podkreślając, że praca ta powinna być poprzedzona solidnymi studiami. – Przygotowaliśmy się dobrze od strony merytorycznej. Przeczytaliśmy sporo książek, konsultowaliśmy się z ks. prof. Mariuszem Rosikiem, tak, by każdy szczegół miał swoje uzasadnienie. Zatem kwestie strojów, w które ubrani są nasi bohaterowie, miejsc, gdzie rozgrywają się poszczególne akty, kształtu budynków czy zwyczajów panujących w ówczesnej Jerozolimie, nie są przypadkowe.

Ponadto „Dobry Samarytanin” to zdecydowanie coś więcej niż tylko ewangeliczna przypowieść. Tekst, który słuchacze usłyszeli z ust Jezusa, stanowi punkt wyjścia komiksu. – Jezusowa przypowieść jest niejako wpleciona w wymyśloną przez nas fabułę. Wokół niej stworzymy pewną historię, która nabiera charakteru sensacyjnego – wyjaśnia pan Marian, tłumacząc, że fikcja literacka, pojawiające się intrzygi mają jeszcze bardziej zainteresować czytelnika, trzymać go do końca w napięciu.

Gdy scenariusz jest gotowy, do pracy wkracza rysownik. – Materiał, który otrzymałem od Mariana, był tak doskonale przygotowany, że nie miałem żadnych problemów z odwzorowaniem poszczególnych elementów, które znalazły się na ponad stu obrazkach – mówi Mariusz Matwiej. Dodaje, że jedną trudnością w tworzeniu komiksu był brak czasu. – Mam swoją rodzinę, pracuję na pełny etat, więc nasze



KS. RAFAŁ KOWALSKI

– Jeśli chcemy dotrzeć do współczesnego człowieka, musimy przemawiać za pomocą obrazów – mówi Marian Skutnik



MATERIAŁY AUTORÓW

Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców – komiks przemawia przez obraz

mkciem

dzieło mogło powstawać jedynie wieczorami – zaznacza. Gdyby mógł pracować jedynie nad komiksem, czas jego powstania skróciłby się kilka razy. – W Polsce nie da się jednak wyżyć z rysowania. Inaczej jest w USA, Francji czy Japonii, gdzie komiksy stanowią bardzo ważne medium. W Belgii natomiast można studiować komiks na Akademii Sztuk Pięknych. W naszych warunkach potrzebowaliśmy prawie dwóch lat! – opowiada.

Gdy nałożone zostaną ostatnie kolory, kończy się pewien etap pracy, jednak to nie koniec tworzenia dzieła. Teraz musi ono zacząć żyć w czytelnikach. – Każda scena, którą narysowaliśmy, może stać się punktem wyjścia do szerszej rozmowy na temat np. warunków ży-

cia w Ziemi Świątej lub panujących tam zwyczajów. Rodzic może usiąść z dzieckiem, katecheta z uczniami i wręcz analizować poszczególne obrazy – podpowiada M. Skutnik.

Na ten aspekt oddziaływania komiksu zwraca także uwagę ks. dr Marian Biskup, wikariusz biskupiej ds. duszpasterstwa. – Nie można poprzestać na zakupie i podarowaniu dziecku komiksu. On powinien inspirować do rozmów z rodzicami, katechetami, a przede wszystkim do tego, by sięgnąć do Pisma Świętego – tłumaczy, podkreślając, że fabuła, która jest tworzona wokół przypowieści czy danego wydarzenia biblijnego, nie może eliminować głównego przesłania Biblii. – Komiks nie może zastąpić tekstów świętych. Powinien na nie wskazy-

wać i popularyzować ich czytanie i pogłębianie – mówi. Jednak zaraz dodaje, że inicjatywa sama w sobie jest godna nie tylko uznania, ale i stałej realizacji.

Nowa ewangelizacja?

Już ponad 30 lat temu papież Jan Paweł II zwrócił uwagę na potrzebę nowej ewangelizacji, tłumacząc, że jej nowość ma polegać na nowym zapale, metodach i środkach wyrazu. Trudno odmówić zapału panom Marianowi i Mariuszowi, czy jednak komiks można uznać za nowy środek głoszenia Ewangelii? Co do tego wątpliwości nie ma ks. Marian Biskup. – Nie spotkałem się dotychczas z taką formą przekazu Dobrej Nowiny. Sądzę, że jest to podążanie z duchem czasu. Wiemy, że dzieci przepadają za komiksami i docieranie poprzez obraz do młodego człowieka dziś jest nieodzowne.

Nieco inaczej tłumaczą swoje zaangażowanie autorzy „Dobrego Samarytanina”. – Każdy ochrzczony jest zobowiązany, by głosić naukę Chrystusa. Ja czynię to właśnie w taki sposób – mówi pan Mariusz. Jego kolega dodaje: – Chciałem po prostu znaleźć metodę, która pomoże przekazać wiarę moim dzieciom.

Siły oddziaływania komiksów na młode pokolenie nie lekceważy także Bogusława Torska, polonistka i mama Mateusza. – Z doświadczenia wiem, że mój syn chętnie sięga po teksty biblijne wzbogacone rysunkami – mówi. – Jestem pewna, że zilustrowane historie biblijne połączone z krótkimi tekstami, przepełnionymi emocjami bohaterów, są doskonałym wstępem do analizy dzieła właściwego, jakim jest Biblia. Przecież już w średniowieczu praktykowano ewangelizację za pomocą fresków obrazujących sceny biblijne – dodaje. Jej zdaniem, wykorzystanie starych metod przekazu Ewangelii wzbogaconych o „dymki” z wypowiedziami bohaterów wcale nie świadczy o zacofaniu współczesnego człowieka. – Przeciwnie, dowodzi jego mądrości, która tkwi w umiejętności łączenia przeszłości z teraźniejszością na rzecz budowania doskonałej przyszłości.

Brzmi to niezwykle optymistycznie, tym bardziej że autorzy są gotowi stworzyć cykl komiksowych opowieści biblijnych i po cichu zdradzili nam, że w ich głowach rodzi się już scenariusz do przypowieści „O synu marnotrawnym”. ■

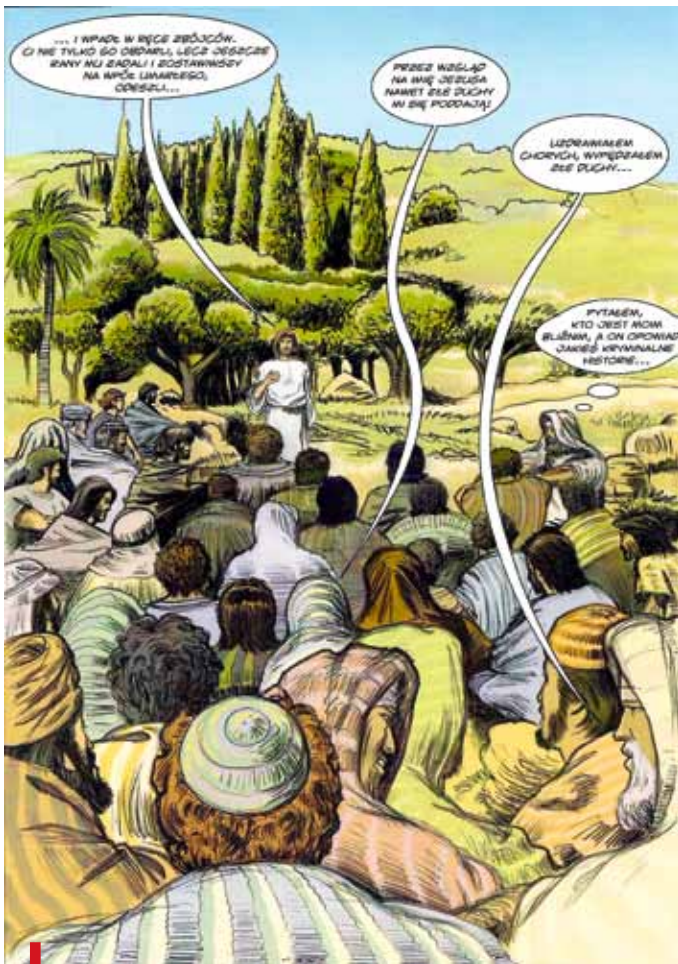
Nie taki komiks straszny



BOGUSŁAWA TORSKA, POLONISTKA, MAMA MATEUSZA
– Komiksy cieszą się ogromną popularnością

nie tylko wśród dzieci. Dla młodych odbiorców stanowią przede wszystkim doskonałą formę wdrażania w proces czytania. Ich zaletą jest dwojaki sposób oddziaływania na czytelnika. Dziecko nie tylko kształci swoje umiejętności czytelnicze, ale również tworzy własne poczucie estetyki. Obcowanie z rysunkiem pozwala mu na formułowanie samodzielnych opinii związanych ze sferą piękna lub brzydoty. Dobrze byłoby więc wybierać te komiksy, których strona graficzna jest barwna, a bohaterowie nie mają wyraznych karykaturalnych cech. Kontakt z każdym tekstem kultury ma pozytywny wpływ na dziecko. Komiks łączy w sobie namiastkę tekstu literackiego z dziełem malarskim. Autorzy świadomie operują barwą, wykorzystując jej symbolikę do budowania na przykład nastroju sceny. Dziecko, nie znając tych zależności, instynktownie przyswoi wiedzę, że czarne tło zapowiada nadchodzące zło, nieszczęście ulubionej postaci. Przeciwnicy komiksów zapewne zwracają uwagę na ograniczanie wyobraźni małych czytelników. Podrzuca im się gotowe obrazy, które zrodziły się w obcym umyśle. Przecież nic tak nie kształtuje wyobraźni jak literatura! To prawda, ale nie musimy od razu proponować dzieciom czytania powieści. Szczególnie, gdy muszą zmierzyć się z trudną problematyką, a do takich kwestii zaliczamy kwestię wiary poruszaną w Biblii.

MATERIAŁY AUTORÓW



Na ilustracjach Mariusza Matwieja widać dbałość o każdy szczegół

Rok Biblijny w archidiecezji

opowiada

ks. **MARIUSZ ROSIK**

wroclaw@goscniedzielny.pl

Nazaret – miasto Jezusa

Około 570 r. pewien nieznanymi z imienia pielgrzym z Piacenzy wspominał swe wędrówki po Ziemi Jezusa: „Kontynuowaliśmy naszą podróż do Nazaretu, miasta, w którym wydarzyło się tak wiele cudów. W synagodze znajduje się księga, w której Pan pisał swój alfabet, a także ława, na której siedział wraz z innymi dziećmi. Chrześcijanie mogą podnieść ją i przenieść, lecz Żydzi nie są w stanie jej ruszyć ani nie mogą jej wynieść na zewnątrz. Dom Najświętszej Maryi został przekształcony w bazylikę, a Jej ubrania są źródłem wielu cudów. Żydówki są tu piękniejsze niż gdziekolwiek indziej w kraju. Twierdzą, że jest to dar, jaki zesłała im Najświętsza Maryja, gdyż była ich krewną”. Dziś nikt już nie znajdzie w Nazarecie szkolnego zeszytu Jezusa. Nie ma też ubrań Maryi, których dotknięcie sprawiało cuda. Jedynie dziewczęta są tam wciąż piękne. Choć nie ma wśród badaczy zgody, czy rodzinne miasto Jezusa było również takim dla Maryi i Józefa (niektórzy obstają bowiem przy tezie, że Józef mieszkał w Betlejem), to jednak ponad płaskimi dachami wyrasta Bazylika Zwiastowania, zbudowana w ubiegłym stuleciu na bazie wcześniejszego kościoła krzyżowców. Dwupoziomowa świątynia obudowuje Grotę Zwiastowania, w której Maryja miała otrzymać od archanioła wieść o poczęciu Jezusa. Sanktuarium przedstawia się imponująco. Zbudowane z jasnego kamienia, ozdobione złotymi mozaikami i otoczone łacińskimi inskrypcjami zaczerpniętymi z Łukasowego opowiadania o zwiastowaniu, zachęca do refleksji nad tajemnicą dziewiczego poczęcia i wcielenia Syna Bożego.



Bazylika Zwiastowania

KS. MARIUSZ ROSIK

listy

Szukam rzeźby

Zwracam się z prośbą dotyczącą rzeźby św. Józefa z Dzieciątkiem, którą wykonał mój przyjaciel z lat dziecięcych, rzeźbiarz Jan Siek. Rzeźby tego znanego artysty są ozdobą wielu kościołów w Polsce i nie tylko. Do bardziej znanych we Wrocławiu należy pomnik Orłąt Lwowskich. Jan Siek wykonał wiele rzeźb, które



list@goscniedzielny.pl

jego małżonka inwentaryzuje. (...) Obiecałem swą pomoc, ale sam nie jestem w stanie rzeźby tej odnaleźć (...) i stąd moja prośba do Szanownych Księży Proboszczów. (...) Jeżeli rzeźba [z archiwalnego zdjęcia obok] znajduje się w kościele parafii zarządzanej przez kogoś z księży lub w którymś z kościołów ktoś ją widział, proszę o krótką wiadomość. Chciałbym wykonać zdjęcie rzeźby, niezbędne do dokumentacji.

Romuald Soszyński

Adres e-mailowy: r_soszynski@op.pl

Książka mnicha

Zupełnie inne sprawy

Od 15 lat trapista, wcześniej dominikanin, **o. M. Ziolo OCSO** spotkał się z wrocławskimi czytelnikami w refektarzu dominikańskiego klasztoru.

Społeczeństwo Zachodu zachowuje się przewidywalnie. Zjadło, co było do zjedzenia, wypilo, co było do wypicia, wyszumiało się i... zobaczyło pustkę tego wszystkiego. Teraz na nowo szuka głębi – przekonywał w czasie rozmowy o swojej najnowszej książce pt. „Inne sprawy”. Podkreślał m.in., jak ważna jest więź człowieka

z parafią. – To w niej buduje się naturalna, także terytorialna wspólnota Kościoła – mówił.

O. Michał stara się przynajmniej raz w roku przyjeżdżać do Polski. Tym razem trafił niefortunnie na zimową aurę. Przez 13-godzinne opóźnienie pociągu nie zdążył na warszawskie spotkanie z czytelnikami, do Wrocławia dojechał jednak na czas.

Książkę „Inne sprawy” patronatem medialnym objął GN. Wstępem opatrzył ją Marcin Jakimowicz. **rm**



Było wiele pytań i kolejka po autograf

RADEK WICHAŁSKI

zapraszamy

Konkurs – wygra film

Wspólnie z autorami filmu „Paweł z Tarsu. Pojednanie światów” przygotowaliśmy dla czytelników konkurs, w którym do wygrania jest 5 zestawów (płyta DVD z pierwszą częścią filmu oraz płyta CD z muzyką filmową).



Aby stać się posiadaczem jednego z nich, wystarczy odpowiedzieć na pytanie: **W którym liście św. Pawła znajdziemy słynny Hymn o miłości?** Odpowiedzi prosimy przesyłać do 31 XII na adres redakcji: ul. Trzebnicka 11/4, 50-245 Wrocław. **■**

500-letni tryptyk w kościele św. Mikołaja w Brzegu poświęcony po renowacji

Jak w złotym albumie

Wyglądają, jakby zgromadzili się na serdecznym rodzinnym spotkaniu, rozmawiając i ciesząc się sobą – Matka, św. Józef, babcia i dziadek, ale też mnóstwo cioć, wujków i kuzynów Pana Jezusa. Patrząc na nich, nie masz wątpliwości – święci krewni z radością zaprosiliby cię do stołu.

Pośrodku Najświętsza Panna w złotej koronie tuli Dzieciątko. Tuż obok, z księgą na kolanach, siedzi Jej mama – św. Anna – i podaje swojemu Wnułowi owoc granatu. – To symbol męki, ale i płodności – tłumaczy Romuald Nowak, przewodniczący Rady Parafialnej u św. Mikołaja w Brzegu, a zarazem historyk sztuki, kierownik Panoramy Raclawickiej we Wrocławiu. Na początku odpustowej Mszy św. 6 grudnia, w czasie której abp Marian Gołębiewski poświęcił odnowiony tryptyk Świętej Rodziny, R. Nowak szczegółowo objaśniał zebrany, „kto jest kto” na złocistym arcydziele.

Apostołowie i ich mamy

Wskazał na siedzące obok Madonny i św. Anny dwie inne Marie – Kleofasową oraz Marię Salome, otoczone gromadką swoich dzieci. Wśród rumianych chłopców jest Jan Ewangelista z kielichem, dwóch Jakubów, Juda Tadeusz i inni. Powyżej znajdują się m.in. św. Józef pokazujący na Maryję, Elżbieta i Zachariasz,



Joachim – mąż św. Anny, a także sporo postaci znanych jedynie z apokryfów.

Rzadko spotykane sceny poprzedzające narodziny Jezusa (również częściowo apokryficzne) przedstawili średniowieczni artyści na skrzydłach bocznych tryptyku. – Na dole widać wydarzenie dotyczące Joachima – tłumaczy R. Nowak. – Gdy jego ofiara została odrzucona przez kapłana, udał się na 40 dni na pustynię, gdzie trwał na modlitwie. Ostatecznie modlitwy św. Joachima i św. Anny zostały wysłuchane – doczekali się potomstwa. Wyżej przedstawiona jest scena ich spotkania przy Złotej Bramie w Jerozolimie. W średniowieczu wiązano tę scenę z tajemnicą Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej.

Skrzydła znów w ruchu

Na sąsiednim skrzydle pojawia się mała Maryja. Św. Annie pomagają przy porodzie krewnie. Przy jej łóżku widać symboliczną białą szatę i cebrzyk z czystą wodą. Poniżej widzimy, jak Święta Panna po 15 schodkach wchodzi do jerozolimskiej świątyni – to scena Jej ofiarowania.

Tryptyk kiedyś otwierany był tylko na niedziele i święta. Na co dzień oglądać można było jedynie zewnętrzną stronę jego skrzydeł. Uczestnicy niedawnej Eucharystii mogli być świadkiem pierwszego od wieków publicznego zamknięcia na chwilę tryptyku. Ich oczom ukazał się namalowana na zewnątrz św. Jadwiga oraz św. Mikołaj z trzema grudkami złota.

Uroczystość odpustowa, połączona z poświęceniem odnowionego arcydzieła, stanowiła jednocześnie zamknięcie obchodów 40-lecia erygowania brzeskiej parafii.



Proboszcz ks. Zdzisław Pyszka przy nowo poświęconym tryptyku

POWIĘK: Trzy Marie z dziećmi i św. Anna

POWIĘK: LEWA: Mała Maryja wstępuje do świątyni



Abp Gołębiewski mówił w czasie Eucharystii o św. Mikołaju, który przez swoje podarki miał otwierać ludziom drogę do szczęścia rodzinnego (m.in., zgodnie z legendą, dbał o posagi dla ubogich panien).

I właśnie czegoś z tej rodzinnej atmosfery zakosztować moż-

na u stóp starego tryptyku, który błyszczy w prezbiterium niby złoty, rodzinny album Pana Jezusa. A namalowana pod spodem scena z Wieczernika podpowiada, jak dołączyć do grona Jego krewniaków.

Agata Combińk

Perełka odnowiona

Gotycki Tryptyk Świętej Rodziny (ukazujący tzw. Wielką Świętą Rodzinę) powstał ok. 1500 roku; należy do najwybitniejszych zabytków tego okresu. W 1608 r. otrzymał dodatkowo tzw. predellę z przedstawieniem Ostatniej Wieczery. Najpierw umieszczono go w kościele pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Bąkowie. W 1967 r. znalazł się w Muzeum Archidiecezjalnym. Rok później przeniesiono go do kościoła św. Mikołaja w Brzegu; od 1998 r. znajduje się w jego nawie głównej. Niedawna konserwacja tryptyku została przeprowadzona pod kierunkiem Marii Regulińskiej.

La Salette w Stobnie

Łzy Maryi wśród wielkich skał

Choć okolice Brzegu Dolnego nie leżą bynajmniej na stromych zboczach, jednak kilka kilometrów od tego miasta **dostrzec można... alpejskie szczyty.** I usłyszeć orędzie, które przed laty zabrzmiało na stokach Alp.

Rozległa górską panoramą przedstawiona jest na ścianie kaplicy przy kościele parafialnym pw. św. Mikołaja i Wniebowzięcia NMP w Stobnie. Na jej tle siedzi płacząca kobieta w regionalnym stroju – figura Maryi, która w takiej postaci objawiła się dwojemu małemu pastuszkom na górze wznoszącej się nad francuskim La Salette. Mówiła między innymi o potrzebie świętowania dnia Pańskiego, o modlitwie, o przekleństwach raniących Jej serce.

Pierwsza z kaplic z płaczącą Maryją i małymi pastuszkami – Melanią i Maksyminem

– Staramy się niejako odtwarzać, odzwierciedlać miejsce tamtych objawień – mówi Bronisław Pałys, inicjator i współfundator rozwijają-



Kard. Henryk Gulbinowicz poświęcił krzyż saletyński przy kościele w Stobnie podczas odpustowych uroczystości ku czci św. Mikołaja. PONIŻEJ Z LEWEJ: Przed obrazem Matki Bożej Saletyńskiej nieustannie płoną światła. PONIŻEJ Z PRAWEJ: Ukazała się z krzyżem, ale pełnym blasku – Madonna w kolejnej kaplicy, odchodząca do nieba



cego się w Stobnie ośrodka kultu Matki Bożej Saletyńskiej, dyrektor Wydziału Programów Katolickich PSE „Połest”. Począwszy od 2004 r. – również dzięki wielkiemu zaangażowaniu parafian – powstawały tu kolejne materialne znaki saletyńskiej duchowości. Wśród nich są charakterystyczne stacje Drogi Krzyżowej, zbudowane z potężnych polodowcowych kamieni. Głaz przy pierwszej stacji waży 2,5 t, przy XV, poświęconej Zmartwychwstaniu – 5 ton.

– W trzech zewnętrznych kaplicach przedstawiona jest Maryja płacząca, rozmawiająca z dziećmi i unosząca się do nieba – tłumaczy B. Pałys. – Również wewnątrz kościoła znajduje się kaplica poświęcona Matce Bożej Saletyńskiej. Całości dopełnia dopiero co poświęcony krzyż saletyński, wzniesiony na 6-tonowym głazie. Charakterystyczne dla tego krzyża są znajdujące się na nim obcegi i młotek, narzędzia męki Chrystusa. Maryja ukazała się dzieciom w La Salette z takim właśnie krucyfiksem na piersiach.

Proboszcz ks. Zbigniew Bielewicz dodaje, że o rozwijającym się kulcie świadczą liczne wpisy w wyłożonej w kościele księdze. – Są ludzie, którzy właśnie tu, za przyczyną Matki Bożej Saletyńskiej, uprosili sobie zdrowie – mówi.

W Stobnie szczególnie uroczystości obchodzony jest 19 września (rocznica objawienia w La Salette w 1846 r.), ale pielgrzymi są mile widziani przez cały rok.

ac

Jedynie w archidiecezji



BRONISŁAW PAŁYS

– Na Dolnym Śląsku jest to pierwsze i – jak dotąd – jedyne miejsce kultu Matki Bożej Saletyńskiej.

Jako Jej czciel mogę powiedzieć, że dziś, gdy mam 70 lat, w tym miejscu spełniają się pragnienia całego mojego życia. Pielgrzymi zaczynają

coraz częściej odwiedzać Stobno. Mamy nadzieję, że kiedyś tutejszy ośrodek będzie mógł zostać formalnie uznany za diecezjalne sanktuarium. Uważam, że przesłanie z La Salette, m.in. dotyczące poszanowania niedzieli jako dnia Pańskiego, jest dziś szczególnie aktualne.

